

Stefan Moysa

"Theodramatik", t. 2, cz. 1, Hans Urs von Balthasar 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/4, 181-182

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czesnych i każą mu podziwiać niezmierną erudycję autora, także i w tej dziedzinie. Von Balthasar zasłużył raz jeszcze na określenie de Lubaca, że jest najbardziej humanistycznie wykształconym człowiekiem swego czasu.

Ten olbrzymi materiał analizowany jest oczywiście pod specyficznym kątem widzenia. Autor ukazuje przede wszystkim, w jaki sposób dramat jest naświetleniem ludzkiej egzystencji i jak współdziałają w produkcji autor, aktor i reżyser. Uwydatnia również fakt, że każdy dramat jest walką o dobro.

Główną uwagę jednak zwraca autor na stosunek roli, jaką aktor odgrywa, do jego posłannictwa. Rozpoczyna się wszystko od pytania „kim jestem?”, a więc od problemu ludzkiej egzystencji. Rola jest przypadkowym przybraniem oblicza drugiego człowieka, ale to przybranie ujawnia prawdziwą tożsamość ludzką, o jaką chodzi w partnerstwie z Bogiem.

Hans Urs von Balthasar zaskakuje współczesność nie tylko przez swoją twórczość i erudycję, ale również przez pomysłowość. Trzeba było takiej pomysłowości, aby z dramatu uczynić tworzony teologicznie. Dopiero w następnych tomach będzie się mogło w pełni ukazać, w jaki sposób autor swój pomysł zrealizował.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans Urs von BALTHASAR. *Theodramatik*, t. II: *Die Personen des Spiels*, cz. 1: *Der Mensch in Gott*, Einsiedeln 1976, Johannes Verlag, s. 400.

W niespełna trzy lata po wydaniu pierwszego tomu teodramatyki ukazuje się drugi, będący początkiem właściwego dzieła zamierzonego przez autora. Von Balthasar zapowiada w nim bieg myśli całości, która obejmuje trzy części: przedstawienie osób dramatu, jego przebieg i epilog.

Pierwszą osobą jest oczywiście Bóg, od którego pochodzi wszelka inicjatywa zbawcza. Autor jednak podkreśla, że takie „statyczne” przedstawienie Boga, jakie w tym tomie podejmuje, jest niewystarczające i „niedramatyczne”. Kim bowiem jest Bóg, może się wyłonić dopiero w ciągu dokonywania Jego dzieła, a więc w samym przebiegu akcji dramatycznej. Podobnie niewystarczające będzie statyczne przedstawienie drugiej osoby dramatu, człowieka, gdyż znamy go tylko o tyle, o ile ujawnia się w historii. Wszystko więc, co w tym tomie jest powiedziane, musi być uzupełnione w następnych.

Pierwsza część książki ma charakter wprowadzenia i odpowiada na pytanie, na czym polega i co stanowi właściwą specyfikę dramatu Bożego. Autor daje wstępną odpowiedź na to pytanie: Bóg zaangażował się w tragizm ludzkiej egzystencji i nie zgodząc tego tragizmu przewyciężył go jednak przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. W tym dramacie stoją naprzeciw siebie dwie wolności: nieskończona wolność Boża i skończona wolność człowieka. Jest to, jak powiada autor, gra wolności, przy czym zostaje poruszony odwieczny niemal problem teologiczny, jak w ramach nieskończonej wolności Bożej, jest jeszcze miejsce na wolność człowieka.

Ten dramat Boży jest jeden. Charakteryzuje go więc, mówiąc językiem teatru jedność akcji, która znajduje swój wyraz na początku Listu do Efezjan, gdzie Apostoł przedstawia jeden zbawczy plan Boży wobec świata.

Do części wprowadzającej należy jeszcze to, co autor nazywa hermeneutyką teodramatyczną. Ponieważ teodramatyka jest wyłożeniem i uprząstkowaniem człowiekowi działania Bożego musi ona też być hermeneutyką. Tu omawia von Balthasar trzy zagadnienia: fenomenologię oddania się Boga człowiekowi i człowiekowi Bogu, Pismo św. jako słowo świadectwa o dramacie oraz strukturę dowodzenia teologicznego.

W drugiej części tomu autor opisuje, w myśl wyżej podanych założeń, osoby dramatu. Omawia najpierw krótko scenę, a więc „ziemię i niebo”

w pełnym, biblijnym znaczeniu tych słów. Trzon tej części stanowi opisanie wolności Bożej i ludzkiej oraz ich wzajemnego stosunku. Autor rozpoczyna od wolności ludzkiej, ale pragnie ją naświetlić światłem, które idzie od wolności Chrystusa. W filozoficznym pojęciu wolności podkreśla von Balthasar element posiadania siebie, jak też element dążenia do dobra, ale dla dobra samego w sobie, nie zaś dla jego posiadania. W sumie autor dość znacznie modyfikuje tradycyjne pojęcie wolności.

Nieskończona wolność Boża ukazuje się najsilniej w Nowym Testamencie, a mianowicie w krzyżu Chrystusa, który został, według św. Pawła, „uczyniony grzechem i przekleństwem”; tym samym Jego wolność przy całkowitym zagubieniu i oddaniu się, pozostała sobą.

Sprawę stosunku wolności Bożej do ludzkiej rozważa autor na szerszym tle, a mianowicie stara się odpowiedzieć na pytanie, jak możliwe jest istnienie skończonego świata, skoro Bóg jest nieskończonym istnieniem i wyczerpuje całą jego pełnię.

W ramach opisu osób dramatu dochodzi jeszcze do głosu opis człowieka, przy czym autor daje tu krótki zarys antropologii. Jest to najpierw antropologia przedchrześcijańska oparta na samej ludzkiej naturze. Rozważa następnie, co specyficznie nowego przyniosło chrześcijaństwo naturze i wreszcie czym stał się człowiek, gdy te elementy chrześcijańskie zagubił.

W tym pierwszym tomie właściwej teodramatyki ukazuje się, że autor z jednej strony stosuje do pewnego stopnia własną i oryginalną filozofię, a z drugiej, że przez nowy punkt widzenia potrafi inaczej spojrzeć na szereg tradycyjnych tematów teologicznych, dzięki czemu naświetlenie historii zbawienia nabiera nowych barw i perspektyw.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Walter STROLZ, *Gottes verborgene Gegenwart. Denkanstöße aus der Bibel*, Freiburg—Basel—Wien 1976, Verlag Herder, s. 160.

Wiele mówi się dzisiaj o nieobecności Boga, albo raczej o ukryciu Boga w świecie współczesnym. Doświadczenie to, związane z sekularyzacją świata, zostało zaanalizowane przez wielu teologów, którzy, można powiedzieć, zbudowali już całą teologię na nim opartą. Zaznacza się jednak reakcja przeciw takiemu jednostronnemu pojmowaniu stosunku Boga do świata. Podkreśla się bowiem skuteczną obecność słowa Bożego w świecie oraz odpowiedzialność człowieka za słuchanie i przyjęcie słowa. Do tego typu twórczości teologicznej należy zaliczyć recenzowaną książkę, w której autor stara się ukazać na podstawie Biblii obecność i działanie Boże w świecie. Czyni to w kilku medytacjach, z których trzy mają za przedmiot psalmy (ps 104, 19, 89), inne zaś analizują konkretne tematy biblijne, jak na przykład przymierze Boga ze światem, wybór, przed którym Bóg stawia człowieka, czy też podobieństwo człowieka do Boga, połączone z zakazem wyrażonym w Starym Testamencie, by nie przedstawiać obrazu Bożego.

Głównym wątkiem tematycznym, powracającym stale w wielu medytacjach, jest obecność Boża w przyrodzie. Literatura teologiczna ostatnich lat podkreśla służebność świata w stosunku do człowieka oraz zadanie „czyńcie sobie ziemię poddaną”. Niektórzy teologowie współcześni pojmują je jako całkowitą hominizację świata. Czasy dzisiejsze wystarczająco pokazują, jak człowiek pojął tę hominizację. Z zamierzonego przez Boga partnerstwa między człowiekiem a przyrodą, uczynił on rabunek, chciał sobie przyrodę całkowicie przywłaszczyć, podczas gdy jest ona Bożą własnością. Dziś przyroda zwraca się przeciw samemu człowiekowi, jak wystarczająco wykazuje kryzys ekologiczny.

Tymczasem w świetle Biblii jasno widać, jak przyroda jest nie tylko stworzona przez Boga, ale jak Przymierze zawarte z człowiekiem też się na